

Marlis Lami

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID: 0000-0001-8157-9314

Guru i mesjasz Wincenty Lutosławski: *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia,* 1909¹

W bogatej twórczości filozofa Wincentego Lutosławskiego (1863–1954), który dziełem o Platonie w języku angielskim zdobył międzynarodową sławę², znajduje się mało znana, a niezwykle książka, uważana za pierwszy podręcznik jogi w języku polskim. Właśnie ta rzadko cytowana poza kręgami adeptów jogi publikacja okazuje się ciekawa pod wieloma względami. Poza tym, że wnosi istotny wkład do współczesnych badań nad historią jogi (*Modern Yoga Studies*), pozwala również badać genezę neomesjanizmu polskiego.

Postrzegając samego siebie jako społecznego reformatora i odnowiciela religii, wybitny znawca Platona po roku 1900 prowadził działalność daleko wykraczającą poza świat akademicki. Jednym z przejawów tej ambicji Lutosławskiego jest jego publicystyka, napisanie szeregu broszur przypominających dzisiejsze poradniki życiowe oraz ezoteryczne. Różnorodność jego zainteresowań, bogactwo stylów i języków wymaga współpracy międzynarodowej i poszukiwań interdyscyplinarnych. Pomagają one badać

- 1 Niniejszy tekst jest rozszerzoną wersją artykułu: M. Lami, *Guru and Messiah. On the First Yoga Handbook in Polish Language. Wincenty Lutosławski's „The Development of the Power of Will by Means of Psychophysical Exercises (1909)”*, [w:] *The Occult Nineteenth Century. Roots, Developments, and Impact on the Modern World*, ed. L. Pokorny, F. Winter, P. Macmillan, London 2021, s. 399–423.
- 2 W. Lutosławski, *The Origin And Growth Of Plato's Logic with an Account of Plato's Style and of the Chronology of His Writings*, London, Bombay and New York 1897 (1983 Hildesheim). Wcześniej publikował Lutosławski polskie i niemieckie prace o Platonie (*Erhaltung und Untergang der Staatsverfassungen nach Plato, Aristoteles und Machiavelli*, Breslau 1888), analizując przy tym zagadnienia wówczas palące, takie jak zasady przebiegu ruchów rewolucyjnych.

jego filozofię narodową na tle ówczesnych nurtów myśli europejskiej. Przy okazji rzuca ona nieco światła wstecz, na historię recepcji myśli XIX-wiecznego twórcy mesjanizmu Andrzeja Towiańskiego (1799–1878). Lutosławski w swoich poszukiwaniach powoływał się na „Sprawę Bożą”³, co kieruje uwagę na mało zbadany aspekt praktyczny jego zainteresowań.

Na początku książki opublikowanej w roku 1909, którą rok później wznawia, tytułując *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia w drugim poprawionym wydaniu, według dawnych aryjskich tradycji oraz własnych swoich doświadczeń podaje do użytku rodaków Wincenty Lutosławski*, zarysuje główne jej wątki⁴. Publikację poświęca lekarzowi Apolinaremu Tarnawskiemu (1851–1943) „działającemu przez wpływ ducha na ciało, twórcy lecznicy pod Kosowem w Karpatach”. W intencji autora książka ta ma „posłużyć za narzędzie wyzwalania rodaków z lenistwa ducha, będącego głównym źródłem naszej niedoli”. Autor dedykacją nawiązuje do politycznej sytuacji Polski, wprowadzając koncepcję „ducha” działającego na ciało. Sądzi, że lenistwo ducha jest przyczyną niedoli, za którą odpowiadają sami Polacy. Zarzut ten przypomina znane stanowisko Towiańskiego, który do dziś bywa podejrzany o brak patriotyzmu i przychyłność w stosunku do Rosji, a nawet o działalność agenturalną. Opinii o jego postawie nie zmienił nawet opublikowany już w roku 1935 artykuł Walentyny Horoszkiewiczówny, starannie wyjaśniający liczne wątpliwości⁵. Dedykacja podkreśla znaczenie jogi, jakie może ona odegrać w procesie przemiany narodu.

Książka powstała w lecznicy Tarnawskiego w ciągu lata roku 1905 i była skutkiem nie tylko choroby, której przebieg autor relacjonował w przedmowie do pierwszego wydania, lecz także głębokiego kryzysu osobistego, zawodowego i duchowego. Po wieloletniej wytężonej pracy nad dziełem o Platonie Lutosławski cierpiał na chorobę, którą nazywał „periodycznym letargiem” lub „prostracją”. Gwałtowne wahania chorobowe porównywał niekiedy ze „śmiercią i zmartwychwstawaniem”⁶. Przebieg swojej choroby opisał szczegółowo w artykule dla niemieckiego miesięcznika „Hochland” założonego w roku 1903 i wydawanego przez wybitnego publicystę

3 W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 262.

4 Drugie, niezmienione wydanie ukazało się w roku 1910. Autor wprowadza do niego obszerny „dopisek”. Trzecie wydanie z roku 1923 zostało znacznie rozszerzone. Przedstawię podstawowe zmiany na końcu artykułu.

5 W. Horoszkiewiczówna, *Andrzej Towiański – ale który?*, „Przegląd Współczesny” 1935, nr 14 (156), s. 3–21.

6 „Rozwój”, 1910², s. VI.



Filozof w pozycji lotosu (z: *Primum vivere-deinde philosophari*. Wincenty Lutosławski w 50. rocznicę śmierci. Katalog wystawy 19 XI 2004 – 31 I 2005, Kraków 2004)

Karla Mutha⁷. Około roku 1900 konflikt z Uniwersytetem Jagiellońskim skończył się zawieszeniem jego wykładów, które Lutosławski kontynuował na własną rękę w specjalnie założonym Seminarium Filozofii Narodowej w pobliżu uniwersytetu. W kolejnym artykule do pisma „Hochland” przedstawił swoje nawrócenie i powrót do Kościoła katolickiego, dokonany na krótko przed konfliktem⁸. W tym samym okresie zmarli bliscy mu Stanisław Szczepanowski (1846–1900) i Kazimierz Odrzywolski (1860–1900), zaostriżył się również kryzys małżeński z hiszpańską poetką Sofią Casanova Pérez Eguía de Lutosławski (1861–1958).

Na konflikt z władzami uczelni Lutosławski zareagował spotęgowaną aktywnością, zakładając w roku 1902 Eleuterię i rok później stowarzyszenie Eleusis oraz czasopismo o tej samej nazwie i równocześnie wykładając na uczelniach szwajcarskich oraz w Londynie⁹.

Skoro zawiodły hydroterapię w uzdrowiskach i zabiegi sławnych lekarzy, takich jak Otto Binswanger w Jenie i Auguste Forel w Szwajcarii, Lutosławski postanowił pomóc sam sobie. Cały rok 1903 spędził w Londynie – podobnie jak wcześniej podczas pracy nad Platonem – żeby w British Library przeczytać „wszystko”, co mógł znaleźć „o zdrowiu i stosunku ducha do ciała”¹⁰. W ten sposób odkrył „odwieczne doświadczenia znane pod nazwą joga”. Zaczął prowadzić ćwiczenia oddechowe i po pierwszych „niemocach” szukał lepszych warunków w Walii, na wyspach Scilly, by w końcu wrócić do Kosowa (dziś Kosiv na Ukrainie), gdzie ćwiczył, opierając się na podręczniku, który tam opracował¹¹. Jesienią przeniósł się z jednym młodszym adeptem do ciepłej Dalmacji i twierdził, „że można prowadzić innych na drogach, których się samemu nie zna”. W dopisku do drugiego wydania podkreśla, że „podręcznik pozostaje w obecnym wydaniu jeszcze takim, jakim był napisany w 1905-m roku, p r z e d rozpoczęciem decydujących doświadczeń”¹².

Pierwszy podręcznik jogi w języku polskim stanowi więc streszczenie jego poszukiwań, jakie prowadził w British Library, wzbogaconych

7 W. Lutosławski, *Willensübungen und Gesundheit. Persönliche Erfahrungen und Beobachtungen*, [w:] *Hochland, Monatsschrift für alle Gebiete des Willens, der Literatur und Kunst*, ed. K. Muth, Kempten/München 1923.

8 W. Lutosławski, *Eine Bekehrung*, [w:] tamże.

9 W *Eleusis* można widzieć kontynuację różnych „kół Sprawy Bożej” odwołujących się do Andrzeja Towiańskiego, działających w całej Europie.

10 *Rozwój*, 1910², s. X.

11 Por. tamże, s. XI.

12 Tamże, s. XXIX. Wyróżnienie – M.L.

o ćwiczenia według wskazań, które sam opracował. Można więc go czytać także jako dokument udanego samoleczenia¹³.

Chociaż podręcznik powstał jako rezultat badań naukowca i nie zawiera ilustracji jak dzisiejsze podręczniki jogi, wyraźnie jednak służy praktyce: autor dokładnie opisuje ćwiczenia, zachęca do wypróbowania ich oraz do indywidualnego dostosowania ćwiczeń do potrzeb, ofiarowuje przy tym swoje wsparcie, zapraszając do kontaktowania się¹⁴. Przed publikacją w wersji książkowej opracowany wcześniej system ćwiczeń był praktykowany w stowarzyszeniu *Eleusis*¹⁵ i regularnie prezentowany w czasopiśmie¹⁶. Rzekome udane samoleczenie razem z (upiękkszoną) historią Polski i jej literaturą romantyczną były głównymi tematami wykładów, które Lutosławski wygłosił w latach 1907–1908 w Stanach Zjednoczonych. Zaprosił go tam William James (1842–1910), filozof i psycholog religii, który opisał „przypadek” polskiego filozofa w artykule pod tytułem *The energies of men*, którego streszczenie znalazło się również w czasopiśmie „*Eleusis*”¹⁷.

Po całym szeregu klęsk, których doświadczał we własnym kraju¹⁸, geneza powstania podręcznika łączyła się zatem z opracowywaniem narodowej interpretacji wieszczów, dokonanym głównie za granicą, w trudnym okresie nazywanym przez niego „wielką tułaczką”.

13 Dokument ten nie jest jednak, jak wiele innych wypowiedzi, do końca autentyczny. Z nieopublikowanych notatek z roku 1945 wynika, że choroba wracała jeszcze do roku 1915 (Archiwum PAN i PAU, 1945, K III-155, 147). Lutosławski pracował konsekwentnie nad swoją reputacją, świadomie tworząc wizerunek nie tylko w rozległej korespondencji, ale przede wszystkim w tekstach autobiograficznych. Porównując jego wypowiedzi, doszłam do wniosku, że „opracowywał” nieustannie sposób prezentacji własnego życiorysu. Przez całe życie zastanawiał się nad nim, reinterpreterując jego przebieg i jakoby w ten sposób „medytując” własny rozwój intelektualny i duchowy. Dlatego należy z ostrożnością traktować autobiografię *Jeden łatwy żywot*, ukończoną w 70. urodziny twórcy.

14 *Rozwój*, 1910², s. XXX.

15 Stanisław Pigoń (1885–1968), który był członkiem, a nawet przewodniczącym *Eleusis*, podkreśla w swoich wspomnieniach, że praktyka pomogła mu przetrwać trudne warunki obozu Sachsenhausen. Zob. S. Pigoń, *Erinnerungen an Sachsenhausen* (1939–1940), Wien 1987, s. 38–41.

16 *Yoga czyli rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia*, „*Eleusis*. Czasopismo Elsów”, cz. I, t. 2, Kraków 1907, s. 79–114; „*Eleusis*. Czasopismo Elsów”, cz. II, t. 3/4, Kraków 1908, s. 178–219.

17 *Energie ludzkie*, „*Eleusis*, Czasopismo Elsów”, cz. II, t. 3/4, s. 250–261. Lutosławski niewątpliwie posiadał umiejętność, którą dziś określamy mianem „networking”. Również w rozległej korespondencji zadbał o rozpowszechnianie swojej myśli i o własną reputację.

18 Ponawiane próby powrotu na jedną z polskich uczelni się nie powiodły. Dopiero w roku 1919 objął katedrę na nowo utworzonym Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Kontekst współczesnej jogi

Zgodnie z ustaleniami Jamesa, autora książki *The Varieties of Religious Experience. A Study in Human Nature* (1902), podstawowym założeniem podręcznika jogi w dwóch pierwszych wydaniach jest uniwersalizm religijny. Lutosławski wychodzi z założenia, że joga prowadzi do tego samego celu co chrześcijaństwo, tylko nieco innymi drogami. W tradycji jogi nacisk kładzie się bowiem na odosobnienie i życie w samotności, chrześcijaństwo zaś zwraca większą uwagę na bliźniego. „Ćwiczenia psychofizyczne” są pomocne niezależnie od religii, jednak Lutosławski, ćwicząc bez instruktora, wybrał jako „przewodnika” samego Chrystusa¹⁹.

System ćwiczeń jogi w interpretacji Lutosławskiego składa się z dwóch części. W rozdziałach I–VII podręcznika opisane są ćwiczenia nazywane „przygotowawczymi”, a dopiero w rozdziale VIII autor przedstawia „ćwiczenia specjalne”, które, jak zaznacza: „Europejczykom przydają się tylko w nielicznych przypadkach”²⁰.

Definicji „ćwiczeń psychofizycznych” Lutosławski nie podaje, ale przeciwstawia je ćwiczeniom „mięśniowym”²¹. Inaczej niż ćwiczenia fizyczne „psychofizyczne” działają na siłę wyobraźni i wolę, wzmacniając prądy prany i rozprowadzając je po całym ciele. Pranę zaś definiuje Lutosławski, chemik z wykształcenia, jako „rozrzedzoną materię [...] najwyższej potęgi”, niewidzialny składnik powietrza podlegający woli i wyobraźni²². Autor kojarzy pranę z „promienistymi cząstkami”, które w ruchu wydają światło, elektryczność i dźwięk, nawiązując do terminologii mesmeryzmu.

Według nauki wiedeńskiego lekarza, Antona Mesmera, człowiek może kierować subtelną i niewidzialną substancją nazwaną „fluidum” w celach leczniczych, podobnie w podręczniku Lutosławski sugeruje opanowanie kierowania praną. Idealny lekarz według Mesmera leczy poprzez „sympatię” z chorym, dążąc do tworzenia harmonii pomiędzy człowiekiem i kosmosem i tym sposobem łącząc świat widzialny z niewidzialnym. Wpływ mesmeryzmu z jego podstawowymi założeniami uwidacznia się w podręczniku na przykład w opisanych metodach magnetyzowania wody za pomocą prany. Podobnie jak Mesmer, autor podręcznika jogi podkreśla

19 W rozrzeszonym nakładzie trzecim z roku 1923 jednak wyraźnie daje pierwszeństwo chrześcijaństwu, podkreślając „obcość” jogi. Analizę tego wydania podaje na końcu artykułu.

20 *Rozwój*, 1910², s. XXV.

21 Tamże, s. XIII.

22 Tamże, s. 9.

zgodność opisanego działania prany z najnowszymi osiągnięciami naukowymi. W podręczniku głównym celem ćwiczeń jest połączenie prądów prany i rozprowadzenie ich siłą wyobraźni i woli w kształcie kundalini wzdłuż kręgosłupa do góry w stronę mózgu.

„Ćwiczenia przygotowawcze” obejmują ascezę, ograniczenia w jedzeniu, wstrzemięźliwość i wskazówki etyczne. W centrum praktyki są ćwiczenia oddechowe, za pomocą których można osiągnąć kontrolę nad ciałem. Kontrola ta jest warunkiem dalszego postępu. Dopiero po przynajmniej półrocznej praktyce można przejść do ćwiczeń „specjalnych”.

Niewątpliwie zastosowanie w tej części podręcznika znalazły niektóre techniki wcześniej już praktykowane oraz doświadczenia osobiste Lutosławskiego, takie jak gimnastyka, kąpiele słoneczne (obie bez odzieży) i nacieranie ciała zimną wodą, które stosował już po pierwszej swojej chorobie w młodości²³. Zastosowanie znalazła asceza i tzw. poczwórna wstrzemięźliwość propagowana w stowarzyszeniach takich jak *Eleusis*, oraz naturoterapia, czyli leczenie metodami naturalnymi. Skutkiem stosowania metod naturalnych była osobista tragedia Lutosławskich, gdy w wieku pięciu lat zmarła ich córka, ponieważ ojciec odmówił wezwania lekarza przekonany, że jest w stanie uzdrowić dziecko za pomocą własnej energii²⁴.

Wyposażony w takie doświadczenia, studiując przez rok w British Library, Lutosławski przeszukiwał źródła, głównie anglojęzyczne, które skrupulatnie wymienia. W wielkim skrócie można stwierdzić, że pokrywają się one w sposób zaskakujący ze źródłami, które do dziś studia nad historią jogi powszechnie uznają za podstawę powstania współczesnej „zglobalizowanej” jogi. Badacze *modern yoga studies* są zgodni co do tego, że joga w chwili, kiedy zaczęła zyskiwać popularność na Zachodzie (początkowo pod koniec XIX wieku), była już zabarwiona zachodnimi koncepcjami duchowości i religijności. Nie pojawiła się więc na Zachodzie jako zamknięta w sobie, odwieczna nauka indyjska, tylko była już systemem wysoce synkretycznym. Połączone zachodnie tradycje sprzyjały z kolei jej rozpowszechnieniu w Stanach Zjednoczonych.

Profesor Karl Baier z uczelni wiedeńskiej stworzył określenie *welcoming structures* dla nazwania struktur, które „witają”, wychodzą naprzeciw

23 *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 86.

24 Violetta Szostak, *Przypadki Sofii Casanova*, [w:] *Sofia Casanova Lutosławska – Hiszpańska pisarka, Polka z wyboru*, red. M. Filipowicz-Rudek, P. Sawicki, Drozdowo 2012, s. 139.

i ułatwiają integrację „obcych” elementów²⁵. Nie mamy więc do czynienia z transferem klasycznej jogi ze Wschodu na Zachód, tylko ze wzajemną wymianą. Te współzależności są badane obecnie za pomocą teorii rozwiniętej w ramach studiów postkolonialnych nazywanych *entangled history*. Według tej teorii w domniemanej wymianie kulturalnej każda ze stron stanowi sama w sobie w pewnym stopniu jeden z jej wyników. W przypadku polskiego podręcznika jogi zastanawiający jest fakt, że ten znawca Platona już w roku 1903 w londyńskiej British Library odwoływał się dokładnie do tych samych źródeł – pracując przy tym samodzielnie i niezależnie.

W pierwszym wprowadzającym rozdziale zatytułowanym *Aryjskie tradycje* Lutosławski wspomina, że początkowo zamierzał przetłumaczyć z angielskiego na polski „najlepsze dzieło do przedmiotu” pod tytułem *The Hindu-Yogi Science of Breath*²⁶. W przypisie jako autora dzieła wymienia Yogina Ramacharakę.

Pod tym pseudonimem krył się prawnik William Walker Atkinson z Chicago (1862–1932), autor szeregu popularnych książek, w których według określenia wspomnianego już Karla Baiera „jogizował” dla celów marketingowych nowoczesne zachodnie techniki relaksacyjne. Atkinson był wiodącym przedstawicielem popularnego nurtu *new thought* (‘nowa myśl’), z którego wyrosła powszechnie znana dziś szkoła „pozytywnego myślenia”. Propagowana przez niego metoda afirmacji weszła do podręcznika w postaci ćwiczeń mających na celu rozprowadzenie prany siłą woli po całym ciele. Lutosławski, opisując ćwiczenia oddechowe, cytuje obszernie (częściowo w języku angielskim) publikacje Yogina Ramacharaki, korzystając oprócz wspomnianego dzieła również z *Hatha yoga, or the Yogi Philosophy of Physical Well being*²⁷. Atkinson jest dziś uznawany za pośrednika, który połączył zachodnią popularną religijność z jogą. Lutosławski jednak krytykuje *new thought* jako „ruch masowy”, który miał swój początek w Stanach i rozpowszechniał się w Niemczech, nie zwracając uwagi na to, kto się kryje pod pseudonimem, chociaż już w roku 1905 jogin został „zdemaskowany”. Podobnie ostro jak *new thought* Lutosławski krytykował też inne nurty ezoteryczne, które przyczyniały się do powstania jogi

25 K. Baier, *Theosophical Orientalism and the Structures of Intercultural Transfer. Annotations on the Appropriation of the Cakras in Early Theosophy*, [w:] *Theosophical Appropriations: Esotericism, Kabbalah, and the Transformation of Traditions*, ed. Julie Chajes, Boaz Huss (= The Goldstein-Goren Library of Jewish Thought Publication nr. 21), s. 309–352.

26 „Rozwój”, 1910², s. 4.

27 Tamże, s. 42, 46, 101.

łączonej na przykład z teozofią Madame Blawatsky, którą osobiście poznał w Londynie. Nie wspomina jednak o swoim zainteresowaniu zarówno nurtem *new thought*, jak i teozofią, sięgającym roku 1887, tylko odrzuca je jako niezgodne z chrześcijaństwem. Nie wspomina, że sam był członkiem towarzystwa teozoficznego²⁸.

We wspomnianym przypisie Lutosławski podaje źródła, na które trafił w British Library. Z grupy ćwiczeń znanej pod nazwą *system of expression* skorzystał w osobnym rozdziale zatytułowanym „ćwiczenia estetyczne”. Mają one służyć za pomoc w kierowaniu prądów prany do osiągnięcia harmonii ruchów. Twórcą *system of expression* był francuski muzyk i nauczyciel śpiewu François Delsarte (1811–1871). System ćwiczeń miał służyć rozwijaniu umiejętności „naturalnego wyrazu”, integrując gesty, ćwicząc różne pozycje ciała, rozwijając również metody relaksacyjne. Tym niezwykle popularnym w Stanach systemem inspirowali się tancerze i tym sposobem Delsarte stał się prekursorem współczesnego tańca ekspresyjnego. Jego uczennica, urodzona w San Francisco Geneviève Stebbins (1857–1934), aktorka, instruktorka gimnastyki i okultystka, założyła w Nowym Jorku własną szkołę *school of expression* i rozwijała system swojego nauczyciela w celach rozwoju duchowego, ćwicząc „oddychanie dynamiczne i gimnastykę harmonijną”. Za ich pomocą człowiek, jak twierdziła, może wzmacniać związek z siłą kosmiczną²⁹. Podobnie jak Lutosławski wychodziła z założenia, że istnieje związek pomiędzy gestami i postawą ciała a duszą. Z jej publikacji skorzysta Lutosławski, twierdząc, że „te same teorie i prawie te same ćwiczenia przypisuje się dawnym indyjskim mędrcom”³⁰. Określenie „ćwiczenia psychofizyczne”, sięgające do teorii niemieckiego psychologa i filozofa Gustava Theodora Fechnera (1801–1887), twórcy psychofizyki, Stebbins używa w tytule jednego z rozdziałów *psycho-physical culture*. Podobnie jak jej nauczyciel Delsarte Stebbins, ćwiczy *artistic statue-posing*, uważając sztukę antyczną za szczytowe osiągnięcie ducha ludzkiego.

28 „Es half mir auch nichts, ein Mitglied der besagten Gesellschaft zu werden” („Rudolf Steiners sogen. Geheimwissenschaft”, [w:] Hochland, *Monatsschrift für alle Gebiete des Willens, der Literatur und Kunst*, dz. cyt., s. 45). Lutosławski krytykował – po początkowej fascynacji – antropozofię Steinera, zarzucając jej twórcy brak rzetelności naukowej oraz lekceważenie europejskich tradycji filozoficznych. O teozofii napisał artykuł *Współczesny ruch teozoficzny w Anglii, Ameryce i Indiach Wschodnich*, „Ateneum, pismo naukowe i literackie” 1888, t. II, z. II, s. 204–217.

29 G. Stebbins, *Dynamic Breathing and Harmonic Gymnastics, a Complete System of Psychological, Aesthetic and Physical Culture*, New York 1892.

30 „Rozwój”, 1910², s. 5.

Rzeźby antyczne wyrażają według *artistic statue-posing* „spokój absolutny odwiecznej duszy”. Te praktyki niewątpliwie przemawiały do znawcy filozofii greckiej, który odwołuje się w podręczniku również do rzeźb antycznych, korzystając z „ruchów spiralnych” Amerykanki i szeregu kryptocytatów. Dołączając dodatkowo modne na przełomie wieku praktyki, takie jak metoda żywienia opracowana przez szwajcarskiego lekarza Birchera-Bennera (1867–1939) oraz metoda dokładnego przeżuwania opisana przez Horace’a Fletchera (1849–1919), którego Lutosławski osobiście poznał podczas swojego pobytu w Stanach, zawarł w swoim podręczniku jogi swoistą syntezę współczesnej zachodniej tradycji ezoterycznej³¹.

Radża Joga i mesjanizm polski

Najważniejszą postacią w historii jogi, uznaną za twórcę współczesnej transnarodowej Jogi, zajmuje się Lutosławski wyczerpująco w rozdziale VIII podręcznika zatytułowanym *Radża Joga*. Dopiero po opanowaniu ciała i przynajmniej półrocznej praktyce „ćwiczeń przygotowawczych”, opisanych w pierwszych rozdziałach podręcznika, można przejść do „ćwiczeń specjalnych” lub inaczej określanych jako „wyższych”. W tym głównym rozdziale swojej pracy Lutosławski przedstawia Hindusa i autora wpływowego dzieła o tym samym tytule *Radża Joga* [Joga królewska] wydanym w roku 1896. Przedstawia go jako „nauczyciela bramanizmu, który przyjął nazwę Swami Vivekananda”³².

Lutosławski relacjonuje przyjazd indyjskiego guru na wystawę światową do Chicago, gdzie uczestniczył on w pierwszym światowym Kongresie Religii, „tak zwanym parlamencie religii”³³. W pierwszy dzień obrad podczas otwarcia parlamentu, 11 września 1893 roku, Swami Vivekananda wygłosił przemówienie do *brothers and sisters of America* i odniósł natychmiastowy sukces jako *Hindoo Monk of India*³⁴. Jego portrety rozdawane jako kolorowana litografia, zamieszczane na billboardach w całym Chicago, stały „ikoną” odzianą w indyjskie szaty z turbanem.

W podręczniku Lutosławski nie wspomina jednak o tym, że sam, po śmierci ojca, korzystając z jego majątku, wyjechał do Ameryki, ani o tym,

31 Tamże, s. XX–XXI.

32 Tamże, s. 132.

33 Tamże.

34 Nagranie jego przemówienia jest dostępne w sieci: *Original voice of Swami Vivekananda / Speech at Chicago 1893/ Parliament of The World's Religions*, <https://www.youtube.com/watch?v=QIyxnm4-d8k> (dostęp 6.1.2022).



Swami Vivekananda
(1863–1902) w Chicago

że zwiedzał wystawę światową, w ramach której odbył się Parlament Religii, o czym świadczy jego karta wstępu.

Z autobiografii wynika, że Lutosławski interesował się wtedy bardziej niż „wieżą Babel” i „naiwnymi inicjatorami” poznawaniem amerykańskich milionerów³⁵. Wykłady Vivekanandy i jego sławną publikację *Radža Joga* poznał dopiero 10 lat później w British Library w Londynie.

W podręczniku „Hindoo Monk” jednak nie jest przedstawiony wyłącznie jako nauczyciel odwiecznej tradycji indyjskiej. Lutosławski wspomina też o „wpływach chrześcijańskich”, które „szerzy Vivekananda w Indiach”³⁶, zdając sobie sprawę z tego, że Vivekananda kształcił się w angielskim college’u i był obeznany z filozofią angielską oraz z kulturą zachodnią. O tym,

³⁵ *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 192.

³⁶ *Rozwój*, 1910², s. 134.



Genevié Stebbins (1857–1934), rok 1902

że był również masonem, Lutosławski już jednak nie wiedział. *Radża Joga* Vivekanandy, którą cytuje, składa się – podobnie jak pierwszy polski podręcznik jogi – z dwóch części i prezentuje swoistą reinterpretację klasycznej jogi. Miała być ona zgodna z naukami przyrodniczymi (*science*) i łączyć się z postępowaniem współczesnego świata. Ta reinterpretacja dziś uważana jest za mariaż jogi klasycznej z europejską filozofią i zachodnimi tradycjami ezoterycznymi, integrujący również popularną w Indiach angielską kulturą fizyczną. Vivekananda nie tylko znał mesmeryzm, ale również Delsarte’a, o którym wspomina.

Streszczając tę przełomową pozycję, Lutosławski wprowadza nowe wątki i podkreśla specyficzny element polski, wnoszący do badań nad współczesną jogą jedyny w swoim rodzaju akcent. Wyczerpująco opisuje wyższy stopień ćwiczeń, określając ich główny cel, jakim jest poznanie głębszej istoty jaźni: Ćwiczenia mają prowadzić do uświadomienia jaźni i rozpoznania jej jako „czystej”, „niezależnej”, „niezniszczalnej” i „wiekuistej” siły, ponieważ to ona stanowi „siłę duchową” panującą nad ciałem i w końcu nad całym światem zewnętrznym. Lutosławski zestawia to „doświadczenie czystej egzystencji” z poezją „wieszczów naszych”, którzy „nie mniej niż stare księgi indyjskie” znają ten nowy stan świadomości³⁷.

W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na zbieżność daty publikacji podręcznika 1909 ze stuleciem urodzin Juliusza Słowackiego. Lutosławski jako znawca literatury romantycznej już w roku 1903 przygotował pierwsze krytyczne wydanie *Genezis z Ducha*. W roku jubileuszowym czasopismo „Eleusis” poświęcone było w całości poecie³⁸. Równocześnie Lutosławski wydał obszerny artykuł zatytułowany *Losy jaźni u Słowackiego* oraz tekst wykładu *Darwin i Słowacki*, w którym starał się udowodnić „transformizm duchowy” poety i jego wyższość nad biologią³⁹. Dążenie do połączenia nauki współczesnej z przesłaniem poezji romantycznej dobrze oddaje podejście twórcy *Radży Jogi* do nauk zachodniego świata.

Słowacki wyrazu „jaźń” – neologizmu stworzonego przez Bronisława Trentowskiego (1808–1869), który *notabene* pisał początkowo w języku niemieckim⁴⁰ – nie używał. „Jaźń” w filozofii Lutosławskiego stała się

37 Tamże, s. 169.

38 *W stuletnią rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego, rozprawy i wyznania Elsów o Juliuszu Słowackim*, „Eleusis, Czasopismo Elsów”, t. 5, Kraków 1909.

39 *Darwin i Słowacki, według pierwszego wykładu wygłoszonego w Filharmonii Warszawskiej d. 23 listopada 1908 r.*, Warszawa [1908].

40 B. Trentowski, *Grundlage der universellen Philosophie*, Karlsruhe 1837; *Vorstudien zur Wissenschaft der Natur*, Bd. 1–2, Leipzig 1840.

głównym pojęciem, używanym nawet w niemieckich publikacjach w wersji oryginalnej polskiej. W obszernym artykule *Filozofia polska*, który w podręczniku filozofii Überwega *Zarys historii filozofii* miał przedstawić filozofię Polski, Lutosławski zaprezentował własną filozofię⁴¹. Niedawno wydana antologia mesjanizmu *Spór o mesjanizm. Rozwój idei* drukuje ten tekst w polskim przekładzie jako przykład programu polskiego neomesjanizmu. Występuje tam pojęcie „jaźń” w wersji oryginalnej razem z niemieckimi synonimami *Einzelgeist* (‘duch indywidualny’), *Seele* (‘dusza’) i *Geist* (‘duch’), a w niektórych miejscach też z indyjskim *Atman*. W nieopublikowanych szkicach do artykułu pojęcia te są używane jako synonimy⁴². W czasopiśmie „Eleusis” z kolei indyjski odpowiednik najwyższego stanu świadomości nazwany *samadhi* występuje w kontekście poezji Słowackiego⁴³. Lutosławski utożsamia go z doświadczeniem odkrycia i wyzwolenia jaźni.

W podręczniku jogi Lutosławski cytuje nie tylko *Genezis z Ducha* oraz *Króla-Ducha*, ale zamieszcza też w rozdziale „o umiejętności odpoczynku” prawie w całości pośmiertnie wydany wiersz Mickiewicza *Widzenie* jako „wzór” i „wierny opis wyjątkowej ekstazy”⁴⁴. Jak twierdzi, „najzupełniej się zgadza z tem, co Jogi indyjski zna, jako stan zupełnego duchowego spoczynku i wyzwolenia od wpływów ciała, stan, świadomie osiągnięty przez ćwiczenia”. Ćwiczenia psychofizyczne mają umożliwić praktyczną realizację tego, co wieszczom rzekomo się marzyło. We wstępie do pierwszego wydania twierdzi, że „Mickiewicz, Słowacki i Krasiński widzieli z daleka obiecaną ziemię, sami nie mając sił, żeby dotrzeć do niej – i w bohaterskiej walce zostali zwyciężeni”⁴⁵. Powodem ich klęski było według Lutosławskiego lekceważenie pracy rozumu, myśli i doświadczenia, które mają się opierać właśnie na systematycznych ćwiczeniach prezentowanych w jodze. Metoda indyjska miałaby doprowadzić do celu, którego wieszczce narodowi nie zdołali osiągnąć. Odwołując się do określenia Karla Baiera, można interpretować polską literaturę romantyczną jako strukturę witającą (*welcoming structure*) podręcznika jogi.

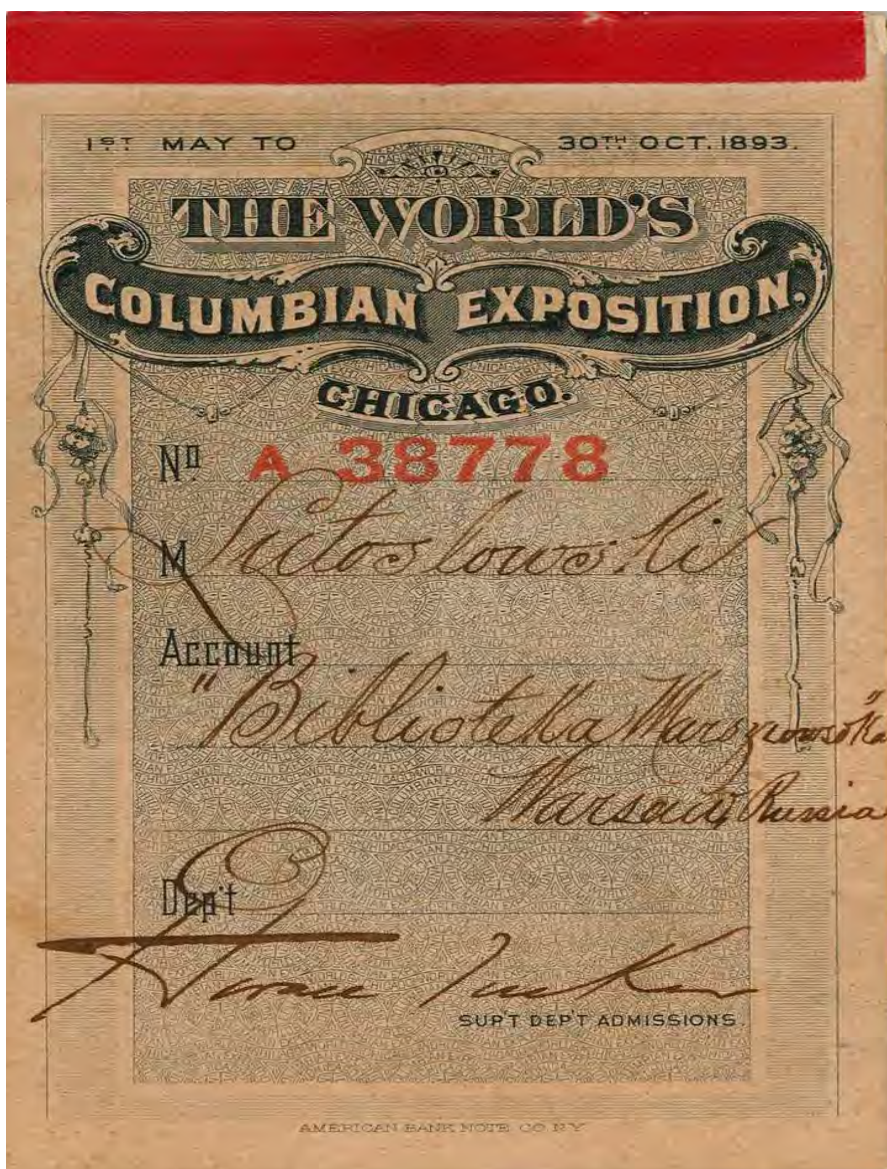
41 *Die polnische Philosophie*, [w:] Friedrich Überwegs *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, Teil 5, s. 306–311 (polski przekład w: *Spór o mesjanizm. Rozwój idei*, red. A. Wawrzynowicz, Warszawa 2015, s. 381–388).

42 „Geist”, „Seele”, „Selbst” (Archiwum PAN i PAU, 1945, K III-155 I/ 44, s. 2–3).

43 *W stuletnią rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego, Rozprawy i wyznania Elsów o Juliuszu Słowackim*, dz. cyt., s. 37.

44 *Rozwój*, 1910², s. 70–72. W roku 1937 Lutosławski opublikował artykuł o tym wierszu, który według niego każde dziecko w Polsce ma znać na pamięć, porównując Mickiewicza z Dantem (*Widzenie Mickiewicza*, „Przegląd Współczesny” 1937, nr 182, s. 95–113).

45 *Rozwój*, 1910², s. XVII–XVIII.



Karty wstępu W. Lutosławskiego do The World's Columbian Expositions 1 V – 3 X 1893 (Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-155, III/143)

Cytaty z poezji romantycznej potwierdzają kojarzenie jaźni z „duchem” w rozumieniu Towiańskiego, który rozróżniał też specyficzne jego aspekty. Aspekty te trzeba jednak wydobyć za pomocą analizy tekstów,

przede wszystkim trzeciego tomu *Pism*, który traktuje o narodach, w kolejności o narodach polskim, rosyjskim, francuskim, włoskim i żydowskim⁴⁶.

Według Towiańskiego duchy się różnią się wedle „gatunku” oraz „zarodka”, który człowiek ma obowiązek rozwijać poprzez koleje swoich egzystencji. Lutosławski natomiast rozróżnia „gatunki jaźni”, rozwijając temat w publikacji wydanej w rok po ukazaniu się podręcznika, do której często nawiązuje⁴⁷. „Gatunki jaźni” mają dojść do pełnej świadomości nawet przeszłych egzystencji i wtedy mogą osiągnąć pełny rozwój swojej siły. J a ż ń, podobnie jak „duch” w ujęciu Towiańskiego, łączy się z j a ż n i ą bliźnich – w terminologii Towiańskiego w „społce duchowej” lub „chrześcijańskiej”⁴⁸. Dla Lutosławskiego „najistotniejszym związkiem między jaźniami” staje się naród⁴⁹. Odkrycie własnej j a ż n i – opisane w podręczniku jako główny cel ćwiczeń – ma w ostateczności doprowadzić do świadomości przynależności do zespołu duchów, które mają podobną misję i poprzez to tworzą naród. Ale tylko nielicznym ta świadomość będzie dana: „Naród to szczupłe grono duchów, które są świadome swej odrębności wśród innych narodów i swej łączności między sobą”⁵⁰. Wspomniane wyżej notatki do artykułu dla podręcznika filozofii Überwega potwierdzają ujęcie narodu jako grupy duchów ze wspólnym posłannictwem pochodzącym od Boga⁵¹.

Już w podręczniku jogi autor twierdził, że j a ż ń, „pracując nad ciałem, odbywa pracę społeczną, podnosząc na wyższy szczebel miliony monad jej bezpośrednio poruczonych”⁵². W ten sposób ma prowadzić całą ludzkość

46 *Pisma Andrzeja Towiańskiego*, red. K. Baykowski, S. Falkowski, t. III, Turyn 1882.

47 W. Lutosławski, *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*, Kraków 1910.

48 Lutosławski zakładał pleć duszy, rozpoznając „zasadnicze różnice duchów” i rozróżniając ducha kobiety i mężczyzny (zob. *Fragmety z pierwszego szkicu: „Metafizyki ptci”*, „Eleusis. Czasopismo Elsów”, t. I, Kraków 1903, s. 7–26). Nawiązując do Towiańskiego, Lutosławski rozumiał małżeństwo jako związek duchowy. Miłość do kobiety miałyby być pierwszym szczeblem na drodze do miłości narodu. Dlatego poświęcał małżeństwu wyjątkową uwagę, publikując na ten temat szereg artykułów przede wszystkim w czasopiśmie „Eleusis”. Stanisław Pigoń krytykował nawet jego „obsesję” na tym punkcie. Ostatni rozdział podręcznika jogi zawiera „zastosowania szczegółowe”, które traktują o dzieciach i młodzieży, o robotnikach i o kobietach.

49 W. Lutosławski, *Ludzkość odrodzona*, s. 216. Podobnie ujął w „bilansie” z roku 1945 w wielkim skrócie: „Gatunki jaźni to narody – nie tylko na ziemi” (Archiwum PAN i PAU 1945, K III–155 I/s. 67).

50 Tamże.

51 Archiwum PAN i PAU, K III–155 I/s. 44. W podręczniku „jaźń czysta” stoi wyżej niż dusza, która jest „jaźnią wcieloną” („Rozwój”, 1910², s. 107–108).

52 *Rozwój*, 1910², s. 139. Tym sformułowaniem rozwija również myśl Towiańskiego, którego „koła Sprawy Bożej” miały działać w „nowej epoce Ducha” jako wspólnoty proleptyczne, to znaczy antycypacyjne i wyprzedzające Królestwo Boże już na ziemi.

do pełnego rozwoju. Z korespondencji Lutosławskiego z Jamesem wynika, że sam się czuł „mesjaszem”⁵³, a artykuł do indyjskiego czasopisma „Vedic Magazine” w roku 1915 podpisał jako „polski patriota, święty i filozof”⁵⁴.

Zgodnie z tą koncepcją Lutosławski prezentuje Vivekanandę w podręczniku jogi jako patriotę i podkreśla w życiorysie Hindusa zbieżności z własnym losem poprzez wspólny rok urodzenia 1863, podróż do Ameryki w podobnych celach (żeby poznać postęp nowoczesnego świata), zniewoloną ojczyznę (w przypadku Hindusa przez Anglików) i moralny upadek rodaków, z którego mają ich wyprowadzić wybrańcy. W ten sposób nawiązuje w zakończeniu podręcznika do cytowanej już dedykacji dla doktora Tarnawskiego, zakładając, że ma „wyzwolić rodaków z lenistwa ducha, będącego głównym źródłem naszej niedoli”.

Narodowy aspekt, który w pierwszych dwóch wydaniach podręcznika jest zaledwie sygnalizowany, został rozwinięty w rozszerzonym wydaniu trzecim z roku 1923. Wówczas Lutosławski już wyraźnie daje pierwszeństwo chrześcijaństwu, podkreślając „obcość” jogi⁵⁵. Trzy dopisane nowe rozdziały noszą tytuły *Posty*, *Modlitwa* i *Służba narodowa* i są zalecane jako ćwiczenia psychofizyczne „ważniejsze dla rozwoju wszechmocy woli”. W trzecim wydaniu Lutosławski ostrzega „czytelników przed stosowaniem ćwiczeń w pierwszych dwóch wydaniach wskazanych”, ponieważ już zdawał sobie sprawę z tego, że wyleczenie swoje zawdzięcza „nie tym ćwiczeniom [...], lecz Łasce”. Post lepiej niż ćwiczenia wyzwala ducha z ciała i pozwala j a ż n i być sobą. Rozszerzone wydanie kończy się wyliczeniem „prawd zasadniczych” dla „wyzwolenia narodu z haniebnej niewoli” oraz „programem polityki narodowej”.

Za sprawą dopisanych rozdziałów rozszerzone wydanie trzecie wpisuje się w rozwiniętą w okresie międzywojnia przez neomesjanistów filozofię

Wspólnota ta w „komunii z niebem” wspomaga i przyspiesza, jak związek duchowy w małżeństwie, przyjście nowego Jeruzalem – siłą wręcz magiczną. Zob. M. Lami, Andrzej Towiański (1799–1878). *Ein religiöser Reformator im europäischen Kontext seiner Zeit*, Wiener Forum für Theologie und Religionswissenschaft, ed. E. Aslan, K. Baier und C. Danz, Bd. 019, Göttingen 2019, s. 195.

53 A. Świerżowska, *Esoteric Influences in Wincenty Lutosławski's Programme of National Improvement. Prolegomena*, „The Polish Journal of the Arts and Culture”, *Esoteric Studies. Polish Contributions*, 13/1, Kraków 2015, s. 149.

54 „Vedic Magazine”, Vol. IX, Nr. 97, June 1915.

55 W rozdziale zatytułowanym *Służba Boża* autor wymienia jogę razem z całym szeregiem obcych tradycji: „Nie dla nas Joga Hindusów, ani faszyzm Włochów, ani socjalizm Żydów, ani radykalizm Francuzów ani liberalizm Anglików, ani demokratyzm Szwajcarów, lub Amerykanów” (*Rozwój*, Wilno 1923³, s. 152).

narodową. Własną jaźń Lutosławski odkrył już w wieku 22 lat podczas lektury – nie *Biesiady* Towiańskiego, lecz *Uczty* Platona. Znaczenie tego doświadczenia podkreśla umieszczenie jego opisu i interpretacji we wstępie do autobiografii⁵⁶. Autor opisuje w nim zupełną przemianę, której doznał, porównując ją z cytowanym wierszem Mickiewicza *Widzenie*. Czuł się wówczas „wiekuistym duchem, różniącym się zasadniczo od ciała, przeto niezniszczalnym, a co za tem idzie, niematerialnym”⁵⁷. Opisując wielką przemianę, którą odkrycie jaźni wywołało, wymienił więc te same cechy jaźni jak później w podręczniku jogi. Wspomina o potrzebie „długiego przygotowania” do takiego doświadczenia. Narzuca się wrażenie, że metody opisane w podręczniku jogi miały właśnie temu służyć.

W dalszym ciągu swojego wyjątkowo długiego „łatwego żywota” usiłował powtórzyć, a nawet utrwalić mistyczne doświadczenie doznane w młodości, tworząc specjalnie w tym celu system ćwiczeń. We wspomnianej przełomowej książce William James wymienia podstawowe kryteria takich doświadczeń: wywołują one wrażenie niezawodne spotkania się z objawieniem, posiadają władzę nad tymi, którzy ich doznają. Jednak są, podobnie jak wrażenia zmysłowe, niewyraźne słowami, z zasady ulotne (trwają maksymalnie do dwóch godzin). James wyraźnie podkreśla, że mistycy nie mają prawa żądać „od nas, abyśmy przyjęli wyzwolenie za pośrednictwem ich szczególnych doświadczeń”. Zdaje się, że dokładnie takie próby Lutosławski jednak podejmował⁵⁸. Odnosi się wrażenie, że właśnie opisane przez niego doświadczenie, które pojawiło się podczas lektury Platona, było motorem jego niezwyklej działalności społecznej i edukacyjnej. Rozwijając Towiańskiego pojęcie „gatunku” ducha w celach narodowych, nie był widocznie świadom sprzeczności swojej intencji z nauką chrześcijańską, która tworzyła pojęcie ducha jako kategorię transetniczną działającą ponad granicami społecznymi, językowymi lub narodowymi. Właśnie tak wczesne chrześcijaństwo się „zdefiniowało”, odróżniając się od ówczesnej tradycji i tej nowości prawdopodobnie zawdzięczało swój niezwykły rozwój.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w swojej interpretacji jogi Lutosławski łączył początki własnej filozofii jaźni z indyjską tradycją *atman* i równocześnie ze swoiście rozwiniętą interpretacją ducha Towiańskiego.

56 W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 101–103.

57 Tamże, s. 101.

58 Lutosławski w autobiografii wspomina, że „uprzystępniał” go uczniom i najmłodszemu bratu (tamże, s. 100).

Jako wybitny znawca Platona nie mógł lekceważyć problemu duszy występującego w filozofii greckiej. Podobnie jak wszystkie doświadczenia mistyczne są formowane w kategoriach tradycji religijnych, w jakich się pojawiają, oraz zależą od kontekstu, w którym są doświadczane, również poznanie jaźni musiało zostać zinterpretowane poprzez główne pojęcia kształtujące polskiego filozofa. Metoda jogi oparta na ćwiczeniach, które uwzględniają również cielesność człowieka, odpowiadała praktykom stosowanym przez Towiańskiego. Sam używał postawy ciała, gestów i stosował pracę głosem do wywołania doświadczeń w adeptach, które miały zmienić ich życie⁵⁹.

Autoterapia jednostkowa zapisana w podręczniku Lutosławskiego miała w ostateczności prowadzić do wyleczenia narodu w drodze do „odrodzenia całej ludzkości”. Aspekt narodowy w koncepcji ducha, przez Towiańskiego zaledwie naszkicowany, Lutosławski jako neomesjanista uwypukla i rozwija, łącząc go, podobnie jak Towiański, z praktyką ćwiczeń polegających na tworzeniu związku ciała z wymiarem niewidzialnym.

BIBLIOGRAFIA

Nieopublikowane materiały

Lutosławski W., Dziennik 1945: Archiwum PAN i PAU, 1945, K III-155, 147.

Lutosławski W., Notatki: Archiwum PAN i PAU, K III-155 I/44.

Literatura podmiotowa

„Eleusis. Czasopismo Elsów”, t. 1, red. S. Turowski, Kraków 1903.

„Eleusis. Czasopismo Elsów”, t. 2, red. S. Witkowski, Kraków 1907.

„Eleusis. Czasopismo Elsów”, t. 3/4, red. T. Dąbrowy, Kraków 1908.

„Eleusis. Czasopismo Elsów”, t. 5, red. S. Witkowski, Kraków 1909.

Lutosławski W., *Darwin i Słowacki, według pierwszego wykładu wygłoszonego w Filharmonji Warszawskiej d. 23 listopada 1908 r.*, Warszawa 1909.

Lutosławski W., *Die polnische Philosophie*, [w:] Friedrich Überwegs *Grundriss der Geschichte der Philosophie, Fünfter Teil, Die Philosophie des Auslandes*

59 M. Lami, *Andrzej Towiański (1799–1878)*, dz. cyt., s. 224–230.

vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis auf die Gegenwart, ed. T.K. Oesterreich, 12., völlig neu bearbeitete Auflage, Berlin 1928, s. 299–335.

Lutosławski W., *Eine Bekehrung*, „Hochland, Monatsschrift für alle Gebiete des Willens, der Literatur und Kunst”, ed. K. Muth, Kempten/München, Separatdruck 1923.

Lutosławski W., *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933.

Lutosławski W., *Losy jaźni u Słowackiego*, „Pamiętnik Literacki”, wyd. L. Bernacki, VIII, Lwów 1909, s. 4–21.

Lutosławski W., *Ludzkość odrodzona. Wizje przyszłości*, Kraków 1910.

Lutosławski W., red., *Juliusz Słowacki, Genezis z Ducha, Modlitwa*, Kraków 1903.

Lutosławski W., *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia w drugim ulepszonym wydaniu, według dawnych aryjskich tradycji oraz własnych swoich doświadczeń podaje do użytku rodaków Wincenty Lutosławski*, Warszawa 1910², Wilno 1923³.

Lutosławski W., *Rudolf Steiners sogen. Geheimwissenschaft*, „Hochland, Monatsschrift für alle Gebiete des Willens, der Literatur und Kunst”, ed. K. Muth, Kempten/München 1910.

Lutosławski W., *Widzenie Mickiewicza*, „Przegląd Współczesny” 1937, nr 182, s. 95–113.

Lutosławski W., *Willensübungen und Gesundheit. Persönliche Erfahrungen und Beobachtungen*, „Hochland, Monatsschrift für alle Gebiete des Willens, der Literatur und Kunst”, ed. K. Muth, Kempten/München, Separatdruck 1923.

Lutosławski W., *Współczesny ruch teozoficzny w Anglii, Ameryce i Indiach Wschodnich*, „Ateneum. Pismo naukowe i literackie” 1888, t. II, z. II, s. 204–217.

Pigoń S., *Erinnerungen an Sachsenhausen (1939–1940)*, Wien 1987.

Stebbins G., *Dynamic Breathing and Harmonic Gymnastics, a Complete System of Psychical, Aesthetic and Physical Culture*, New York 1892, <https://archive.org/details/DynamicBreathingAndHarmonicGymnastics/> (dostęp 13.01.2020).

Literatura przedmiotowa

Baier K., *Theosophical Orientalism and the Structures of Intercultural Transfer. Annotations on the Appropriation of the Cakras in Early Theosophy*, [w:] *Theosophical Appropriations. Esotericism, Kabbalah, and the*

Transformation of Traditions, ed. J. Chajes, B. Huss The Goldstein-Goren Library of Jewish Thought Publication, nr 21, s. 309–352.

Lami M., *Andrzej Towiański (1799–1878), Ein religiöser Reformator im europäischen Kontext seiner Zeit*, Wiener Forum für Theologie und Religionswissenschaft, ed. E. Aslan, K. Baier und C. Danz, Band 019, Vandenhoeck & Ruprecht 2019.

Szostak V., *Przypadki Sofii Casanova*, [w:] *Sofia Casanova Lutosławska – hiszpańska pisarka, Polka z wyboru*, red. M. Filipowicz-Rudek, P. Sawicki, Drozdowo 2012.

Świerzowska A., *Esoteric Influences in Wincenty Lutosławski's Programme of National Improvement. Prolegomena*, „The Polish Journal of the Arts and Culture” Esoteric Studies. Polish Contributions, 13/1, Kraków 2015, s. 147–173.

SŁOWA KLUCZOWE: Wincenty Lutosławski, joga, Vivekananda, Mickiewicz, ezoteryzm, polski neomesjanizm

GURU AND MESSIAH WINCENTY LUTOSŁAWSKI: THE DEVELOPMENT OF THE POWER OF WILL BY MEANS OF PSYCHOPHYSICAL EXERCISES (1909)

Abstract

Wincenty Lutosławski, one of the most eminent Polish personalities of his time, an outstanding philosopher, celebrated for his analysis of Plato's dialogues, polyglot and most proficient in international networking, is also known as the author of the first yoga manual in Polish that he partly worked out by himself. The paper analyses the esoteric sources that were used by the philosopher to create a system of exercises that integrates also Polish romantic poetry. So the first yoga handbook in Polish language is also to be interpreted as a crucial stage on the path to the formulation of the philosophy, or worldview, of Polish Neo-Messianism.

KEYWORDS: Wincenty Lutosławski, Yoga, Vivekananda, Mickiewicz, esotericism, Polish neo-messianism